

Remigiusz Ławniczak

„Nasze prawo to karabin”. Armia Czerwona w województwie pomorskim w 1945 r.

Streszczenie

Armia Czerwona od stycznia do marca 1945 r. wyparła Niemców z ziem województwa pomorskiego, kończąc tym samym okupację niemiecką. Okupant już jesienią 1939 r. wcielił Pomorze i Kujawy do III Rzeszy, co zaważyło na polityce w stosunku do miejscowej, polskiej ludności. W ostatnich miesiącach 1939 r. Niemcy przeprowadzali masowe egzekucje Polaków. Przez okres wojny stosowali terror i represje: wysiedlenia, aresztowania, wywózki na roboty przymusowe, prowadzili brutalną akcję germanizacyjną. W konsekwencji zimą 1945 r. część polskiego społeczeństwa witała Armię Czerwoną z radością. Jej wejście określała „wyzwoleniem”.

Wojsko sowieckie na zajętych terenach tworzyło własną administrację – komendantury wojskowe – które w pierwszej połowie 1945 r. były najważniejszymi ośrodkami władzy. W ten sposób Sowietci umożliwili przejęcie władzy w terenie przez polskich komunistów oraz nadzorowali ich prace. Jednocześnie od pierwszych chwil obecności przeprowadzali systemowy demontaż zakładów przemysłowych oraz zabory zwierząt i sprzętu na wsiach. Rozpoczęli także aresztowania członków lokalnej konspiracji i ludności cywilnej, w tym kobiet i młodzieży. Zatrzymanych deportowano, jako darmową siłę roboczą, do obozów pracy w Związku Sowieckim. Szacuje się, że z Pomorza wywiezionych zostało ponad 15 tys. osób, z czego ok. 2,5 tys. poniosło śmierć.

Polacy byli wykorzystywani do niewolniczej pracy na rzecz Sowietów również na miejscu. W pierwszych tygodniach przy umocnieniach, okopach, budowie mostów, a w kolejnych miesiącach do prac na roli i świadczenia usług transportowych. Polska ludność i lokalna administracja ponosiły duże koszty kwaterowania sowieckich jednostek w miejscowościach w całym województwie. Wojsko nie opłacało czynszów i rachunków za korzystanie z mediów. Ponadto, dokonywało dewastacji i zniszczeń w zabudowie i infrastrukturze, a na wsiach ogromne straty spowodował przepęd przez województwo sowieckiego bydła i koni.

Przez cały rok żołnierze Armii Czerwonej dopuszczali się zbrodni i przestępstw na miejscowej, polskiej ludności: kradzieży, grabieży, napadów, gwałtów i zabójstw. Dokonywali ich szeregowi żołnierze i oficerowie. Sowieckie dowództwo nie podejmowało odpowiednich kroków w celu ukrócenia przestępczości czerwonoarmistów. Nierzadko w ogóle nie było zainteresowane jej zwalczaniem. Natomiast lokalna administracja i aparat bezpieczeństwa, z

uwagi na masowy charakter przestępstw i braku środków, nie były w stanie im zapobiec. Obecnie nie można przedstawić danych statystycznych popełnionych zbrodni i przestępstw. Niemniej jednak z materiałów źródłowych i relacji jednoznacznie wynika, że były one powszechne.

Wszystkie te działania powodowały ogromne straty w gospodarce, w przemyśle i rolnictwie, utrudniały aprowizację ludności, a także codzienną pracę lokalnej administracji. Ponadto, pod ich wpływem stosunek miejscowej ludności do Armii Czerwonej był bardzo negatywny. O ile początkowo wojsko witano z radością, już po upływie kilku tygodni czy miesięcy, następowało ogromne rozczarowanie wśród społeczeństwa. Polacy obecność Sowietów określali jako „drugą okupację”. Dochodziło do jawnych aktów oporu, jak niszczenie materiałów propagujących Armię Czerwoną, w tym tzw. pomników wdzięczności. Komunistyczne władze za pomocą propagandy – wystąpień, prasy, radia i różnego rodzaju druków – lansowały pozytywny wizerunek Sowietów, jako „wyzwolicieli”, jednak zabiegi te nie poprawiły nastrojów społecznych.

Wkroczenie Armii Czerwonej na ziemie województwa pomorskiego w 1945 r. oznaczało koniec okupacji niemieckiej. Jednocześnie umożliwiło przejęcie władzy przez polskich komunistów i instalowanie reżimu pod dyktando sowieckiego dyktatora, Józefa Stalina.